

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote

licząc z przes. poczt.

Konto czekową P. K. O. № 62268.

Biuro Redakcji i Administracji:

Biała- odl., ul. Krzywa L. 31.

otwarte codziennie od 10—12 po pół. 3—4.

Filija Redakcji i Administracji:

Siedlce, ul. Kilińskiego L. 15-a

otwarta codziennie od godz. 10 — 12
za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona 1/4 80 zł., 1/2 40 zł., 3/4 22 zł.,
1/4 12 zł., 1/16 3 zł., 1/32 5 zł. Nekro-
logi i ogłoszenia wśród ludu przed-
tekstem o 100% drożej. Drukie po
10 groszy za wyraz.

12 Maja 1926 Roku.

Rok minął, gdy z dymem pożarów z kurzem krwi, bratniej i szczykiem bratobójczej walki na ulicach stolicy mieszał się krzyk trwogi i rozpacz w całym kraju, wznoszony przez wiele milionów pierśi polskiej na widok strasznej tragedji narodowej. Gdyby można było zapomnieć, wyznaczyć z pamięci naszej tę bolesną i krwawą ranę!

Ale pamięć ma tę straszną właściwość, wędrując słów Mickiewicza, w porównaniu do serca i oczu, że gdy tamte imogą się odwrócić, to „pamięć będzie jednak na rozkaz głucha”.

Dlatego też dzień 12 maja byłby tylko bolesną, krwawą raną w pamięci polskiej, gdyby nie to, że dokoła tej rany jest gloria światła wieczno-trwałego. Pryskają ona z trupów tych rycerzy kochanych, którzy legli w obronie prawa, sztantaru i honoru. W tragicznej walce spełnili oni swój obowiązek aż do końca. Narod polski w dniu tym pamiętnym, schylał przed nimi czoło z płaczem, wdzięcznością i dumą.

Bohaterom narodowym — cześć!

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Siedlcach.

Coraz bliżej do wyborów do Rady Miejskiej. Czytelnicy, wzywamy Was! abyście nie zachowali się biernie podczas zbliżających się wyborów, gdyż wrogowie polscy nie śpią mobilizując wszystkie rozporządalne siły do kampanji wyborczej, w której nie mają żadnych szans wygrania, jeśli każda Polka i każdy Polak spełni swój wobec miasta obowiązek, a jest uprawnionych do głosowania w Siedlcach 14.000 osób w tym większość polaków.

Do czynu obywateli! Pójść w dniu 19 maja do urn wyborczych obowiązkim waszym świętym jest głosować.

Niech nic nie przeszkodzi Wam w wykonaniu tego, bo na każdy stracony głos polski czynają nasi wrogowie. Im bliżej wyborów — tym bardziej jesteśmy

pewni, że Siedlce przemówią polskim głosem, że dadzą należytą odprawę tym, którzy zniszczyć chcą gospodarkę miejską, zaprowadzić partyjne rządy, zażydnąć każdą dziedzinę samorządowego życia.

Do wyborów Obywateli! Zwalczymy wszystko, co wrogię Polsce i polskości.

Głosujmy więc — wszyscy.

Represje przeciw Straży Narodowej.

W dniu 15 maja do lokalu Straży Narodowej (Nowy Świat 48) przybył oddział policji, który po dokonaniu rewizji zabral wszystkie dokumenty i opieczętował lokal. Jednocześnie odbyły się rewizje w domach prywatnych; kilku członków władz Straży Narodowej aresztowano. Rewizje te i aresztowania wywołać muszą w szerokich kołach społeczeństwa wielkie i przykre zdziwienie. Straż Narodowa była organizacją legalną zatwierdzoną przez władze! Celem jej było — walka z komunizmem. Straż Narodowa była organizacją ogólną-narodową, bezpartyjną. Na czele Straży Narodowej stali ludzie z różnych stronnictw politycznych, ludzi poważni i znani w całym społeczeństwie, jak: Obecny minister kolei Inż. Rómócki, poseł Mączyński, dalej prof. Loty pułkownik rezerwy legionista, Jan Rembaliński redaktor Myśli Narodowej i wielu innych.

Represje przeciw Straży Narodowej wywołać musiały zdumienie i niepokój w społeczeństwie polskiem. Tem bardziej przeto jest dziwne, iż właśnie w czasach ostatnich władze rządowe, które również głoszą hasła walki z komunizmem równocześnie zwalczają „Straż Narodową”. Niedawno rewidowano lokal „Straży” w Lublinie, obecnie dokonano aresztowań wśród członków Straży w Warszawie. „Straż Narodowa” nigdzie i nigdy orężnie nie występowała, nikogo nie zabiła.

Tymczasem istnieje w Warszawie organizacja, która ma już na sumieniu swoim liczne trupy. Jest to bojówka P. P. S. Dłaczegoż więc władze tolerują jawną działalność bojówki P. P. S. skoro tak surowo odnoszą się do „Straży Narodowej” zwalczającej komunistów. Pamiętajmy, niedawne

wystąpienia bojówki socjalistycznej na pogrzebie Perla w obecności komendanta głównego policji oddała salwę rewolwerową, wszyscy obecni dygnitarze styszeli chyba te strzały. Bojówka terroryzuje nawet własnych towarzyszy partyjnych, jej działaniem są krwawe rozprawy wśród robotników mleśnych.

Dłaczego sprawami temi nie zainteresował się komisarz Rządu? Widzimy więc, że w tem towarzysze styszeli chyba te strzały. Bojówka terroryzuje nawet własnych towarzyszy partyjnych, jej działaniem są krwawe rozprawy wśród robotników mleśnych.

Żądanie Rzemiosła Polskiego.

Niedawno obradował w Krakowie zjazd przedstawicieli rzemiosła polskiego przy udziale 220 delegatów z całego kraju. Na zjeździe obecny był minister p. Kwiatkowski. Po dwudniowych obradach zjazd przedstawił p. Ministrowi rezolucję, ujmując najważniejsze postulaty rzemiosła, w których przedstawiciele żądają:

- 1) zatwierdzenia ustawy przemysłowej przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej;
- 2) zakładania szkół przemysłowych uzupełniających dla młodzieży rzemieślniczej;
- 3) pomocy przy zakładaniu burs dla młodzieży terminatorskiej;
- 4) pomocy kredytowej dla kas rekedzielniczych, jako kredytu obrotowego i inwestycyjnego;
- 5) otwarcia drobnego kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego;
- 6) reformy podatkowej: zmniejszenia stawek podatku obrotowego dla rzemiosła; uwolnienia rzemieślników od podatku obrotowego (2-eh czeladzi, 3-eh terminatorów); zmniejszenie ilości podatków przez połączenie;
- 7) reformy ustaw socjalnych, a mianowicie: o Kasie Chorych, ubezpieczeniach od wypadku, urlopach, bezrobociu; zabezpieczenia na starość;
- 8) zmniejszenia opłat socjalnych;
- 9) rozdziału dostaw wojskowych;
- 10) zniesienia robót rzemieślniczych w zakładach państwowych, wojskowych i więziennych;
- 11) utworzenia sądów przemysłowych;
- 12) wplności pracy;
- 13) zniesienia kar za pracę;
- 14) zwołania Państwowej Rady Rzemieślniczej.

Projekt kanalizacji miasta.

W Siedlcach powstał projekt kanalizacji miasta przez p. Inż. Techn. Pawła Wolke. Ponieważ miasto dzisiaj liczy do 40.000 mieszkańców i liczba ta stale się powiększa, zachodzi potrzeba ulępszenia warunków sanitarnych, a więc w pierwszym rzędzie przeprowadzenie kanalizacji. Z braku jej powstają niedogodności, jak zanieczyszczenie podwórz i ulic przez ścieki, które

zatrują powietrze, deszcze niewne zalewają ulice, czynią szkody, wody zaskórne nie mając odpływu zalegają w domach i w końcu śludnie kopane dostarczają wody przesyconej nieczystościami. Z tego powodu wszelkie choroby infekcyjne mają dobre podłoże do rozwoju i powodując zwiększenie śmiertelności. Według projektu kanalizacja w Siedlcach będzie przeprowadzona systemem angielskim i t. j. że przez podziemne kanały będą przepływać wszystkie nieczystości, wody zaskórne i z deszczu. Powierzchnia terenu kanalizowanego ma wynosić 4.690.000 metrów kwadratowych, czyli, że objęte będzie całe miasto! Projekt wykonany już jest w szczegółach i zrealizowanie go przyczyni się w dużej mierze do rozwoju miasta.

Na Ojczyzny łono.

Zbliża się okres, w którym Związek Obrony Kresów Zachodnich przygotowuje się do spełnienia jednego z najważniejszych swoich zadań — przyjęcia dzieci Polaków z Niemiec, Śląsku, Opolskiego i Głanśka — w celu unarodowienia ich i przeciwdziałania akcji germanizacyjnej, stosowanej do Polaków z całą zaciętością, a szczególnie do dzieci polskiej, zamieszkałej w Niemczech.

Dzieci te musimy ratować w czasie ich pobytu w kraju, stworzyć im takie warunki, aby u nich wzbudzić miłość do ziemi ojczystej i zapobiec im z historią naszego kraju.

Liczba dzieci przybywających do Polski wzrasta corocznie. W roku bieżącym, ma ich być około 12.000.

Biała, od lat kilku, dzięki zabiegom Narodowej Organizacji Kobiet przyjmuje dziećmi jak i w latach poprzednich nie mniejszą, lecz większą liczbę dzieci, które znajdzie gościnę w progach N. O. K.

Więści z kraju.

Ingres Biskupa Chełmińskiego. W dniu 1 maja Pomorze obchodziło wielką uroczystość, ingresu biskupa, ks. Okoniewskiego, do katedry w Pelplinie. Pierwszy to od lat stu z górą biskup Połak wstąpił na stolicę biskupią Pomorza. Dotychczasowi biskupi Niemcy prowadzili politykę pruską, starając się niemiecy lud polski przy pomocy kościoła.

W ingresie wzięli udział ks. prymas Hlond z Poznania, biskup Nowowiejski z Płocka, kardynał Kakowski, komisarz generalny Rzeczypospolitej, w Gdańsku minister Strasburger i w. in.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele wszystkich instytucji społecznych z całego Pomorza.

Parcelacja w ordynacji Zamojskich. Otrzymała się w Ministerstwie reform rolnych, pod przewodnictwem ministra Staniewicza i przy udziale szeregu wyższych urzędników konferencja, poświęcona sprawie likwidacji serwitutów i częściowej parcelacji ordynacji Zamojskich. Z ordynacji tej, zgodnie i prośbą jej właściciela, ma być w ciągu najbliższych dwóch do czterech lat, rozparcelowanych

10.000 na z równoczesnem zlikwidowaniem serwitutów, obejmujących około 60.000 ha.

Konferencja postanowiła przychylić się do propozycji rozparcelowania ordynacji Zamojskich.

Wielki pożar wsi. W Lubelskiem, we wsi Olszowiec, wybuchł pożar, jak się zdaje, skutkiem nieuwagi przy gaszeniu węgla i objął szereg zabudowań. Pomimo, że w ratowaniu brało udział 12 okolicznych straży gminnych, pożar zniszczył 23 osady z 70 budynkami, nadto spałto się kilkanaście sztuk bydła.

Zamach na pociąg. Koto Lublina, na linii kolejowej Lublin — Rozwadow w pobliżu stacji Niedzwica, Duża, nieznanymi sprawcami usiłowali dokonać zamachu na pociąg pociespny zjazdający z Warszawy do Lwowa, rozkręcając sruby przy złączeniu i wymiatając kilkadziesiąt baków z podkładów. Służba w porę spostrzegła to uszkodzenie i zapobiegła katastrofie.

Protest przeciwko rozporządzeniu Min. Oświaty. Na terenie Lwowa rozpoczęła młodzież Wschodopolską akcję protestacyjną przeciwko rozporządzeniu ministra Dobruckiego w sprawie postawienia języka ruskiego w szkołach na równych prawach z polskim.

Święto bohaterek. W dniu 8 b. m. odbyła się we Lwowie i probyżystość złożenia szczytki zwłok poległych w walkach o Lwów kobiet-bohaterek na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Miasto Straj pod wodą. Wielka ulewa, która przed dwa dni szalała, wskutek oberwania się ciekury, zalała miasto wodą na wysokość 10 cm. Szczególnie ucierpiała t. zw. dzielnica zamkowa, gdzie musiano wezwać pomocy wojska. W ciągu paru godzin miasto zamienilo się w obrzymie jezioro. Wśród przerażonych mieszkańców rozgrywały się okropne sceny. Szkoły wyrządzone ulewą bardzo zniszczone.

Sąd Dyscyplinarny nad Wojewodą. Urzędnikowie komunikują: W związku z zarzutami, podniesionymi przez niektóre dzienniki przeciwko osobie wojewody lubelskiego, p. Remiszewskiego a dotyczącej działalności p. Remiszewskiego na stanowisku starosty w Łodzi — p. minister spraw wewnętrznych na prośbę p. wojewody Remiszewskiego zarządził w tej sprawie przeprowadzenie dochodzenia dyscyplinarnego.

Włości ze świata

W poptochu przed falami groźnej Missisipi. Z Nowego Jorku donoszą, że wody rozlały się na obrzeżnej przestrzeni, pokrywając wielkie przestrzenie w północno-wschodniej części stanu Luizjana, 30 tysięcy ludności ucieka w pędzącym poptochu. Nowemu Orleanowi niebezpieczeństwo grozi w dalszym ciągu. Eskadry samolotów wojskowych krążą nad zalanyymi terenami i szukają potrzebujących pomocy.

Włoty w watach ochronnych spowodowały zatopienie 14 miast, 180.000 ludności pozostaje bez dachu nad głową. Największe niebezpieczeństwo grozi obecnie miastu Luizjana, gdzie w okolicy Vicksburga tany na prawym brzegu Missisipi każdej chwili mogą się przerwać. W różnych miejscach woda dochodzi do wysokości wiatu, pomimo, że tysiące robotników pracuje we dnie i w nocy gorączkowo nad podwyższeniem wiatu. Rządowe samo-

loty patrolują ustawnie, aby donieść natychmiastowo o przerwanu tany.

W Nowym Orleanie odbył się pogrzeb 200-tu dzieci, które zmarły w barakach wskutek trudów i wycieńczenia podczas ucieczki z terenów, zalanych powodzią. Podczas pogrzebu rozgrywały się straszliwe sceny.

W barakach leży jeszcze 3 tysiące chorych dzieci na odrę, szkarlatynę lub zupełnie wyczerpanych, nie było bowiem przez cały tydzień dostatecznej ilości mleka dla dzieci.

Nie ma nadziei dla Nowego Orleanu. Ostatnie doniesienia z terenów katastrofalnej powodzi Missisipi świadczą, iż poziom rzeki w górnych biegach zaczyna ulegać w dalszym ciągu obniżeniu. Natomiast poniżej Memphis woda przybiera w dalszym ciągu gwałtownie. Ilceba bezdomnych wynosi pół miliona. W pobliżu Aleksandrii 14 000 osób odciętych zostało przez wylwy Red River i pozostaje bez pomocy. Dla niesienia ratunku nieszczęśliwym trzebiemiono samoloty.

Wylwy rzek w Rosji. Wielkie rzeki w Rosji jak: Wołga, Oka, Kama wylaty, rozlewając się szeroko. W niektórych miejscach Wołga wystąpiła z brzegów na przestrzeni 10 km. Nie obeszto się bez straj w ludziach.

Małpy do Sowietów! Słynna działaczka komunistyczna, starszka Klara Zetkin, bolszewiczka, odmłodzona została przez przeczepienie jej gruźlicy... ludzkiej. Niestychane to barbarzyństwo wywołało ogromne poruszenie. Sowiety ogłosily, iż nadal do odmładzania swych działaczy nie będą używali organów ludzkich. Może nawet dotrzymają obietnicy, bo już sprowadzono do Moskwy 39 małp, które mają paść ofiarą, aby bolszewicy nabrali młodzieńczego wigoru.

Widac bolszewicy już się starzeje

Losy samorządu.

Zagadkowe jest stanowisko rządu wobec organizacji samorządowych. Samorząd jako podstawowa komórka ustroju państwowego, sprawuje znaczną część administracji państwowej i ma dla państwa doniosłe znaczenie. Gdy Sejm rozpatrywał ustawy samorządowe, rząd zachowywał się zupełnie biernie, chociaż mógł wpłynąć na uształtowanie się przyszłych samorządów. Znacmiannem jest, że sesja sejmowa zamknięta została właśnie w tym czasie, gdy prace Sejmu nad ustawami samorządowymi dobiegaly końca.

Zatem nowa ustawa zostanie uchwalona rząd rozwiązane tymczasem w szeregu miast większych rady miejskie i wyznacza wybory na zasadzie dotychczasowej ordynacji. Co to ma znaczenie trudno się domyśleć. Może rząd chce tą drogą przekonać się o ustosunkowaniu stronnic i nastrojach politycznych; może chce wprowadzić do rad miejskich swoich ludzi, którzyby na terenie samorządów dali wyraz zadowolenia z obecnego systemu rządzenia.

Jeżeli się to nie uda, pozostanie jeszcze jedna wyprobowana droga; postępować tak z samorządami, jak do niedawna postępowano z Sejnem. Rezultatem ostatecznym tego byłoby oddanie zarządu sprawami lokalnymi w ręce mianowanych komisarzy rządowych. A no, zobaczymy!

instytucji zupełnie niezależną od jakiegokolwiek organizacji lecz z przedstawicielami wszystkich powyżej wymienionych org. składających się.

Niestety do sawiania Komitetu nie doszło gdyż na 18 osob obecnych 8 głosów było za poruczeniem tej pracy T-wu Dobroczyńności — N. O. K. zaś mając na celu dobro samej sprawy z roli organizatora ustąpiło, radząc tylko T-wu Dobr. w interesie dobrego wykonania planu — nie stwarzać szkół (przy T. Dobr.) a autonomizacji Komitet pod egidą T. Dobr. co spotkało się ze zgodą wszystkich.

W dniu 13 maja. została przez N. O. K. zakupiona masa żelazna za udział poległych w walkach bratobójczych w maju 1926 r. Masę św. odprawił ks. prob. Sidewicz. Po mszy św. przez wszystkich zebranych został odmówiony „Aniol Pański” za spokój dusz poległych.

Zabawa Stowarzyszenia Młodzieży przy N. O. K. sobota 14 maja w sali N. O. K. Kolo Młodzieży urządziło zabawę. Obecnych było bardzo wiele gości, przeważnie młodzieży. Bawiono się doskonale z werną i zyciem właściwem ludzom wychytającym dopiero w życie.

Teatr. Im. Frydry w Białej. Dnia 11 i 12 maja zespół artystów warszawskich dał 2 przedstawienia: „Diady” Mickiewicza w opracowaniu scenarzem Wyspiańskiego oraz „Obrona Czestochowy” J. Morsza w porędu. Publiczność dopisała tylko na przedstawieniu pierwszym. Zresztą nie dziwnie, bo kto raz się dał nabrąć drugi raz napewno będzie ostrożniejszy. Nie mówiąc już nic o grze aktorów, którzy porwali się na rzeczy zbyt trudne, trzeba stwierdzić, że przedstawienie wypadło źle ze względu na niedbalosć z jaką urządzono, a właściwie nie urządzono scenę. Odrypano, brudne dekoracje, skłone hyle jak, robili przykre wrażenie. Dało się wam, tem wyzwał nosiła scenę p. p. artystów „stołecznych” w stosunku do prowincjonalnej publiczności, która według ich zdania, nie poznę się na niczym.

Ta historia powtarza się u nas stale jeżeli przyjeżdża jakaś trupa do góry wiadomo, że jest nie warto, bo nastąpi rozczarowanie. Musimy się jednak znieść, że jest wyjątek, a tym są przedstawienia przyjeżdżającej do nas, niestety bardzo rzadko, Reduty z Wilna jeżeli chodzi o to, że ostatnio to idąc na przedstawienie wieemy, że nie chodzi tu o wydalenie pieniędzy od publiczności, lecz o danie jej pokarmu duchowego, tak niezbędnego w codziennej szarzyźnie życia.

Wycieczka Towarzystwa Krajowznawczego.

Przy Ginnazjum mekkiem istnieje już od dosyć dawna Towarzystwo Krajowznawcze. Na powraku roku ubiegłego wyłonił się projekt zorganizowania wycieczki nad Morze Polskie. Myśl zrzucona, przez kilku członków, zaczęła przybierać coraz realniejszą formę i w końcu postanowiono urządzić ludzi wycieczki z Białej do Gdanska. Projekt, zupełnie możliwy, do zrealizowania, spotkał się z gorącym poparciem Dyktacji szkoły, która obiecała zbudować łódź własnym sumptem. Ale oprócz łodzi wycieczki podlega za sobą jeszcze wiele innych kosztów. W tym celu członkowie mający brać udział w wycieczce, opodatkowali się po 40 złotych od osoby, oddając co miesiąc po kilka złotych, ze skłónych oszczędności uczniowskich. Zwrotność się także o pomoc pliczną do magistratu, który uznaje donioslosć sprawy, wyasygnował 300 zł. W ciągu ubiegłego roku szkolnego „Kolo” Krajowznawcze urządziło zabawę taneczną dla obu ginnazjów i cały dochód przeznaczony na wycieczkę. Obecnie są w projekcie imprezy dopłatowe, które mogły by dać jeszcze pewne subsydjum finansowe. Najważniejszą sprawą finansowania wycieczki po części została już zatwierdzona.

Zanim przystąpiono do budowy łodzi, zaangazowano rad rozmaitych kompetentnych w tej sprawie instytucji, bądź osob oryentalnych. Korespondowaliśmy z Polskim Związkiem Towarzystw Wioszarskich, Wioszarskim klubem, Wioszarskim, oraz redakcją miesięcznika krajowznawczego „Orli lot”. Ostatnio przystąpiono do budowy łodzi, co do której cennych wskazówek i rad udzielił p. inżynier. Łódź ma mieć następujące wymiary: długość 10 metrów, szerokość 1,50 mtr, głębokość 60 cm. Wykonania podjął się miejscowy specjalista. Łódź w najbliższych dniach ma być wykonana i ozdobiona proporcjami, na który N. O. K. udzieliło wycieczce 20 zł. Po zupełnym wykonaniu ma nastąpić uroczyste poświęcenie łodzi.

Wycieczka wyruszy z koncem bieżącego roku szkolnego i. zn. w końcu czerwca i obliczona jest na 42 dni. I tak wycieczka wyruszy z Białej Kręną do Buga, Bugiem do Wisty i Wisłą do Odanska. Podróż do Gdanska ma trwać 25 dni, następnie 2 dni zjedynienie Wolpogo miasta, 5 dni wybrzeże i morze polskie, oraz dziesięciodniowa wycieczka pieszka przez Pomorze, Szwajcarię Kaszubską i Puszcze Tuchelską. Powróci do Białej ma się odbyć koleją. Łódź taką koleją będzie odwieziona z powrotem do Białej. W sprawie przejazdu koleją i transportu Łodzi Kolo Krajowznawcze zwróciło się do P. Z. T. W. o zniki, co też zostało uwzględnione

Wycieczka ma się składać z ośmiu osób, na czele z opiekunem z krona nauczycielskiego.

Wycieczka Kola Krajowznawczego młodzieży gimnazjalnej ma ogromne znaczenie. Pomijając wyrobienie sportowca przez tak przyjemną i pożyteczną dla zdrowia wiołarkę, pomijając ogromne znaczenie wychowawcze młodzieży, oraz korzyści z poznania piękniejszego kraju z biegiem Buga i Wisty, wycieczka ma także ogromne znaczenie ogólnie — narodowe. Będzie to propaganda idei ojczystości, rodzaju do Morza Polskiego do stworzenia silnej, gładkiej marki. Dajeć narodu musi objawiać się w postaci zainteresowania i poznania naszego morza. Propaganda zaś będzie to się wzięła do inicyjatywa wyszła od młodzieży i postąpi to jako bodźce dla starszego społeczeństwa. Woląc tego społeczeństwo musi i powinno zainteresować się wycieczką i pomóc wszelkimi środkami, aby przedsięwzięcie doszło do skutku. Należy podać rękę młodzieży, która wytknęła sobie taki szczyt cel. Na imprezach bratowznawczych przez Kolo nie powinno brakować nikogo, wszyscy powinni poprzeć uścisłowania młodzieży.

Z Kola Polek. Wykłady na kursie gospodarczym przysposobienia wojskowego Kobił, zorganizowanymi przez Kolo Polek odbywają się dwa razy w tygodniu: we wtorek i piątek od godz. 6—8 w. Koniec wykładów naznaczony jest na początek lipca, w czerwcu zaś projektowana jest wycieczka dla zwiedzania składów w Intend. wojsk. i zakładów gosp. w Brześciu.

Osobiste. W sobotę 14 maja tegorocznie z wielkim zaniem odchodzącego do Warszawy p. Bedziego Rudowicza-Thuna. Pan Sędzia Thun został, przeniesiony na takie same stanowisko, jako zajmował w Białej, do stolicy. Podczas pobytu w naszym mieście p. sędzia zdobył sobie wielkie zaufanie i uznanie ludzi z nim się stykających. Życzymy mu powodzenia w nowych warunkach pracy.

Jak dowiadujemy się w niedziele 15 maja było ważne zebranie Towarzystwa Dobroczyńności, o którym Redakcja naszego pisma nie została powiadomiona. Woląc tego prosimy o nadśledzenie, sprawozdania z zebrania

Odczyt ks. Lesnobrodzkiego. Odczyt ks. Lesnobrodzkiego ściągający bardzo wiele publiczności. Szczególnie zainteresowanie wywołał odczyt pierwszy, w którym mówca prelegent o stosunkach zakulisowych w Czerwonej Rosji i odczyt drugi poruszający sprawę dańs bardzo aktualną, sprawę masoństwa. Prelegent młodości narodowych w Polsce, Trzeci z kolei odczyt to unij kościelnej prawosławie i katolicyzmem. Żalujemy bardzo że odczyty były wygłaszane w języku rosyjskim, dostępnym nie dla wszystkich.

Ksiądz Lesnobrodzki przeprosił iż nie może dobrze się wysłowić po polsku i dlatego zmuszony był używać języka ojczystego **Jeszcze trochę o gospodarce w mieście.** Już pisaliśmy. Czy warto jeszcze? Spróbujemy. Nasuwa się nam w tej chwili pewne przyłowia łacińskie znaczące się od: non facta, i t. d. Reszta niech dopowiedzą sobie ci, do których niedziej ma się słowosław. I znowu ta ulica Krzywa. Słusznie została nazwana tak, bo słusznie, ale chyba nie z tego względu, musi tam być siate tak „krzyw” t. j. powybijany okropny bruk.

Może tam nie mieszka nikt z osób do których należała sprawa gospodarki miasta? Jeżeli tak, to zrozumiałe. Niech ludzie tamia sobie nogi, ręce, nabijają guzy, choźną po błocie, lub lękają kurz, Magistrat czeka. To samo dzieje się na bliźniczce pod względem porządku ulicy Prostej, Podróż po niej też bfułto w niespodziewanej i przyjemności. Obywatel mieszkający w bardziej uprzywilejowanej dzielnicy miasta niech nam wierzy na słowo i zaciekawiony niech nie idzie próbować przejść się po wspomnianych ulicach. Na to, proszę nam wierzyć, trzeba dłuższego treningu i umiejętności w wykonywaniu karkołomnych skoków, chociaż naprawdę taki trening przyda by się także wszystkim mieszkańcom Zamku i urzędnikom Starostwa. Przejście go chodnika na stronie Warszawskiej posiada też wiele uroku i swego rodzaju powabu. Ten nasz wielki miasteczko wy drewniany chodnik przy dajacu do Starostwa, to ozdoba nieładna, ale którą niestety należy albo zmieścić, albo zjebraćować, gdyż chociaż jest blisko szpital gdzie można znaleźć pomoc do rądz, ale wolelibyśmy naprawdę z tego nie korzystać.

Jak ozytelnik wie o tem sam doskonale są w naszym mieście i inne nadzwyczajności, służące do umilenia i udogodnienia życia obywatelom, ale o tem już pisać nie będziemy, id... bo skrośca czasu i miejsca.

Kasa chorych. W poprzednim numerze pisaliśmy w wieceu w sprawie Kasy Chorych. Chociaż postanowienie zebranych w wieceu nie zostały jeszcze wprowadzone w życie jednak coś niepoż zmieniała już Kasa Chorych samorzutnie; i tak z dniem 16 maja b. r. zostały wprowadzone przyjęcia. rdzin ubezpieczonych w godzinach przedpołudniowych.

Coprawda na ogłoszeniu zaznaczone jest, że przyjmuje się chorych tylko w nagłych wypadkach, ale to też już wiele znaczy. Względem zeznamia komisarza p. Przyborowskiego Kasa Chorych idzie zdaje się ku lepszemu. Zmieniomy naprzykład został pan, który wydawał poprzednio lekarstwa, a z znowu był nie farmaceutą

a krawcem. Są jeszcze i do dziś pewne rzeczy, które dzieją się bez żadnej prawnej podstawy. Naprzykład: zdaniem jest bardzo, dlaczego na balkonach płatniczych przyjeżdżających ubezpieczającym wymieniona jest pozycja za doręczenie nakazu. To nie jest przewidziane żadną ustawą, żadnym rozporządzeniem i dzieje się zupełnie nieprawie. Inna kwestja, że ubezpieczający za swójkę zapłaciłby może więcej, bo jak jest to przewidziane i praktykowane dolacza się od 2 do 4% w stosunku do ubezpieczenia. W tę sprawę należy wglądać; po pobraniu opłaty za doręczenie nakazu jest chyba jedynie przez Kasę Chorych i zakrawa na humoreskę.

Bardzo ciekawym przyczynkiem do gospodarki: Kasy za byłego komisarza, jest kwestja usunęcia się lekarzy prywatnych. Panu Komisarzowi niepodało się, iż lekarze zapisują drogie lekarstwa. Oczywiście Komisarz lepiej wiedział co jest potrzebne choremu i pomimo recept lekarzy nie chciał wydawać przepisanych lekarstw. Sprawa oparła się o główny Zarząd w Warszawie i bieżał do Białej delegat, najajcy rozpatrzył sprawę.

Delegat, niejaki p. Luksenburg usnął słusność całkowicie po stronie p. Przyborowskiego, wobec czego lekarze natychmiast z Kasy Chorych się usunęli. Tak było za dawniej gospodarki zobaczmy co będzie na przyszłość.

Opust w Ruszkowie. W niedzielę 15 b. m. do wsi Ruszków gmi Łysów zjechało się mnóstwo ludzi. Po wyjściu pobożnych z kościoła, zjawili się w tłumie niekiedy jacyś awanturnicy, ubrodzili w kamienie i noże, wszczęli ogromny tumult. Słyszac hasła i krzyki przybył natychmiast na miejsce patrol policyjny chcąc przywrócić porządek. Awanturnicy rzucili się wtępy na policję i jeden z nich Bolesław Zubka zamieszkały we wsi Góry gm. Karzew pow. Sokółów rzucił się na posterunkowego Kuslaka, chcąc mu odebrać karabin, przyciem postę. Kuslak odhodził rane zadana prawdopodobnie nożem. Policjant stojąc w obronie życia ostatnim wysiłkiem wyżył hapasankową karabin i strzelł dwa kładąc go trupem na miejscu. Trup Zubki zabierzono, ranny post. Kusak został odwieziony do szpitala w Łosicach. Dłochodzenie prowadzi się.

Ofiara nieostróżności. Dnia 9 b. m. w Chyłowcu zdarzył się wypadek, który wstrząsnął tamtejszymi mieszkańcami. Piechotni B. Chyłowscy podcaż nieobecność rodziców wyszedł na podkórka i wpadł do cementowej szanctki, wybudowanej jeszcze przez niemców. Na krzyk dziecka nikt nie usłuszył z pomocą. Dopiero rodzice po powrocie do domu znaleźli dziecko w sadzawce. Pomimo największych usłowań i zabiegów dziecka nie można było przywrócić do życia.

Trup niewomlecia. Pomiędzy Kolonją Piszczak a wsią Dąbrowica Duża na 6 kilometrów od Piszczaka znaleziono na szosie pod mostem trup jednorożniwego dziecka płci żeńskiej. Docho-dzenie ustaliło iż dziecko musiało być przywiezione z daleka.

Nieostróżność czy traf Rano dnia 7 b. m. na ówczesnych żołnierzy w 34 p. zdarzył się wypadek. Podczas ostrego strzelania jeden z żołnierzy wyznami możezowego strzelając do celu trafił w żołnierza stojącego na posterunku w znacznym oddaleniu od celu. Kula trafiła w głowę i przetrwała czwójkę tkąc, że nie-szczęśliwie w krótkim czasie po odwiezieniu do szpitala skonał.

Kradzież W nocy z dnia 3 na 4 maja b. r. we wsi Woskzende Mało gminy Sidorok u majakiego Tymozynskiego Józefa, gospodarza tejże wsi popełniono kradzież. Drzwi do stodoły zostały wylamane i wywieziono żyto na sumę 364 zł. W sprawie kradzieży poszukiwany jest Piotr Kłuski, który poprzednio przy świadkach groził poszkodowanemu.

Wybory do Rady Miejskiej w Janowie Podlaskim. W dniu 22 w niedzielę odbęda się wybory do Rady Miejskiej w Janowie Podlaskim.

Żydzi aczkolwiek rozbili się na 3 listy, to jednak **wszyscy** pójdą głosować i mają nadzieję otrzymać większą ilość mandatów. A Polacy? Wzywamy więc wszystkich obywateli, wszystkich polaków, aby grumjalnie, **wszyscy** szli do urn wyborczych i **głosowali**. Aby nikt nie usunął się od głosowania. Obowiązek należy spełnić z całym zrozumieniem

Wycieczka Stowarzyszenia Młodzieży z Łomaz i Studzianki.

Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Łomaz i Studzianki przybyło w niedzielę 15. V. do Białej celem zapoznania się z działalnością miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży przez N. O. K., oraz celem nawiązania bliższego kontaktu między organizacjami. Na czele Mło-

dzieży przybył ks. prob. Heger główny inicjator zjednoczenia młodych sił. Stowarzyszenie zostało założone niedawno, bo w styczniu br., ale jak na tak krótki okres czasu rozwija się nader pomysłynie. Członków i członkini jest już znaczna ilość, a wielu także sympatyków. Wycieczka przybyła do Białej rano i czas przedpołudniowy poświęciła na zwiedzenie Zamku i kościoła św. Anny. Młodzież oprowadzał p. Walewski opowiadając historię Zamku Radziwiłłów i kościoła św. Anny będącego niegdyś katedrą zamkową. O godz. 2 p. p. wycieczka przybyła do N. O. K. i tu odbyło się zebranie miejscowego Koła Młodzieży, które chciało dać pokaz swej pracy, sposobu przeprowadzenia zebrania i t. d. Zebranych, w liczbie około 200 osób powitał w imieniu Koła prezes druż. Brzozowski następnie odpowiadano hymn „Rozwinijmy niebieskie sztandary”, poczem przystąpiono do porządku zebrania. Druż. Wołotko, sekretarz odczytał protokół poprzedniego zebrania, druż. Brzozowski i druchna Woźniakowska odczytały komunikaty Zarządu sekcji męskiej i żeńskiej. Po zatwierdzeniu strony formalnej p. Walewska wygłosiła referat pt. „*Korzyści dla państwa, społeczeństwa i jednostek z życia zorganizowanego*”. To co może czuli obecni, tylko z czego jasno sobie nie zdawali sprawy mają konkretnie i rzeczowo referat p. Walewskiej.

W duszach młodzieży tej nieprzearte pragnienie, aby było lepiej; inaczej i istnieje wiara niezłomna, że wszystko się zmieni na lepsze, że zaswita jutrzka nowego, doskonalszego życia. Człowiek pracuje nie dla siebie, lecz dla przyszłości, dla tych którzy przyjdą po nim i wezmą ster życia w swe ręce. Ale jak jednostka może pracować wydajnie, kiedy sama jest słabym narzędziem w ręku losu, z którym wikt się liczyć niechce. Się i dodatnie wyniki pracy daje dopiero zjednoczenie, organizacja; zespolenie ludzi jednostek idących do jednego celu. Jedność to potęga brzmii przysłowie, a dzisiaj dalały się powiędzieć organizacja to potęga, która czyni cuda, o których nie marzy jednostka. To też wszyscy zebrani poczuli potrzebę zorganizowania się, wszystkie młodzieńcze dusze połączył wspólny cel, wspólna idea. W organizacji przygotowuje się młodzież do dalszego życia, przez które musi tak przejść, aby przy schyłku życia móc sobie powiedzieć: spełniłmy dług zaciągnięty u naszych przodków, spełniłmy zadanie swe, bo stokrót wzmocnią Polskę oddajmy ją potomnym. Ten cel, to gorące pragnienie całego życia, zebranej młodzieży, niech pociągają za sobą innych; niech hymn śpiewany przez Koło rozbrzmii potężnym echem w duszach tych, którzy się jeszcze nie obudzili i nie wstąpili w bratnie szeregi.

Ci którzy prowadzą młodzież czuli, że praca ich nie idzie na marne, że wychowując takich młode dusze, mogą być spokojni o jutro umiłowanej przez nich Ojczyzny. To najwyższa nagroda za trud i poświęcenie poniesione przez opiekunów młodzieży. Nie wszędzie i nie u wszystkich spotyka się ta praca z uznaniem, a więc tem większa jest zastaga takich ludzi, jak ks. prob. Heger, który nie oglądając się na żadne względy i pomimo wielu trudności, piętrzących się ze wszystkich stron prowadzi młodzież ku światłu.

Potrzeba nam więcej takich kapitanów, jak ks. prob. Heger, a szczególnie na wsi, gdzie nieraz praca jest przykra i wymaga wielk poświęcenia.

Zebanie zakończono skromnym podwieczorkiem i oboczą zabawą.

O niewiernych Tomaszach.

Spostrzeżenia moje są związane mniej więcej z kursami rolniczymi, które odbywały się w Kółkach Rolniczych w Powiatach Białskim i Konstantynowskiem.

W kilka dni po kursach spotykam dwóch gospodarzy w miejscu publicznem i słyszę taką rozmowę: No co, data wasza krowa 3 litry mleka? Ale drugi nic mi nie odpowiada, tylko się ironicznie uśmiecha! Nie wiedząc o co chodzi zapytuje czy już przeszli na racjonalne żywienie krów? A oni odpowiadają, że u nich był już instruktor i wygłaszał na kursach co można otrzymać z prawidłowego żywienia inwentarza. Na podstawie tej rozmowy doszedłem do wniosku, że tych ludzi już nie warto przekonywać, że ludzie ci nie rozumieją swych własnych korzyści. Ale już czas najwyższy, aby ludz podłaski obudził się z drzemki i nauczył się tych mądrych przysłów, że „jaką placą taka praca”, „jak smarujesz, tak zjesz”. Hodując konia wieprza i krowę łatwo się przekonać co się najlepiej opłaca. Koń jest konieczny w gospodarstwie, nie jest też kosztowny, jak również kosztownem jest ukarwienie wieprza, natomiast krowie daje się co najgorsze, a więc sietzkie słomę lub gorsze siano. Przy takim karmieniu trudno spodziewać się dużo mleka, jednakże zadowolony ludek nie prędko da się przekonać. Jest to bardzo smutne. Nie posiadamy ludzi chętnych do pracy to jest takich, którzyby chcieli praktykować jakie korzyści może dać krowy. Każdy gospodarz powinien brać przykład z gospodarzy wiejskich, którzy utrzymują po kilka krów bez morgi ziemi i czerpią stąd wielkie korzyści, żyjąc w ten sposób całe swoje rodziny. Oni bowiem umieją liczyć co się opłaca, a co nie.

U nas tkwi jedno złe, że nie mamy zamiłowania do hodowli, że nie umiemy hodować i nie chcemy się hodowli racjonalnej nauczyć. Zle nas wychowano w kierunku hodowlanym to też dziś zbieramy marne owoce. Podnosząc hodowlę przyczyniamy się do poprawy bytu licznych gospodarzy materialnych. Przeto gospodarze dobrze myślący nfech zachęcają swych synów i córki do hodowli, chociażby tylko dla własnego zysku.

Może ta chęć zysku skłoni młodzież naszą do zamiłowania hodowli.

Bezpieczne i higieniczne obchodzenie się z psami.

Nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, jak ważne jest dla higieny człowieka racjonalne obchodzenie się z psami domowymi, które mogą przenosić różne choroby i powodują różne wypadki, szczególnie w miastach, gdzie z powodu ciasnych lokali psy domowe bardzo blisko i stale przebywają z ludźmi — należy pilnie się wystęzać; na wsi jest to o wiele bezpieczniejsze, ponieważ psy mają dużo swobody i jest dużo dla nich osobnego miejsca. Psy mogą przenosić na człowieka następujące choroby.

Przedewszystkiem i najczęściej różne choroby skórne jak egzemy i świerzby. Gdy u psa rozpozna się jakąś skórna choroba i w początkach nie jest jeszcze bardzo dostrzeżoną, już może ona zarazić człowieka jak bezpośrednio tak i przez różne przedmioty: ubranie, kanapy, poduszki i t. p. Koniecznym więc jest zawsze myć dobrze ręce po

każdem obcowaniu z psem, a szczególnie nieznajnym; nigdy nie dotykać rąk do twarzy przed ich obmyciem; pilną uwagę trzeba tu zwracać zwłaszcza na dzieci, które nieraz zbyt długo bawią się z psami, głaszcząc je i pieszcząc, a nawet i całując; to ostatnie jest wprost niedopuszczalne i powalając na to nigdy nie można. (d. c. in.)

ZE SPORTU.

Sport. Chociaż jeszcze zimno i zima często to śniegiem to gradem o sobie przypomina, jednak już sportowcy zaczęli swą pracę i wyruszyli na boiska. Jak zwykle plewaczami są piłkarze ci zaobserwowani fanatycznie w swym kulcie do kopania.

Dnia 8. V. został rozegrany mecz piłki nożnej między drużynami wojskowem 34 p. p. i 35 p. p. a Brześnia n/B. Gra dość tępa i mało ciekawa, jak zazwyczaj przy pierwszych rozgrywkach wiosennych. Przewaga zupełnie po stronie drużyny 34 p. p. Stosunek bramek 2:0 na korzyść miejscowej drużyny.

Dnia 14. V. zawody między drużyną 34 p. p. a drużyną uczniowską „Jutrzenka” z Brześnia n/B. Tempo gry szybkie, gra jak z jednej, tak z drugiej strony ładna w grzybie U. K. S. Brześć n/B. Miał dość dużą technikę. Wynik meczu na remi 1:1.

W niedzielę 15. V. zawody między drużyną piłki nożnej złożoną z uczni gimn. im. Kraszewskiego, a „Jutrzenką” U. K. S. Brześć. Przewaga całkowicie po stronie gości, a miejscowych piłkarzy widać brak ogólnego zgrania i umiejętności opanowania dogodnych sytuacji. Wynik 5:0 na korzyść U. K. Sp. „Jutrzenka”.

Publiczności na zawodach niewiele, widocznie z powodu złej pogody.

OGŁOSZENIA.

Do rejestru handlowego, Działu B, Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej w ciągnięto w dn. 18 grudnia 1926 r. pod № 20, jako następujące:

1997. „Szmul Holcman”, handel materiałami bawełnianymi w Międzyrzeczu, ul. Lubelska 113. Istnieje od 1926 r. Właśc. Szmul Holcman.

1998. „Icko-Mordko Kalinka”, handel gotowymi ubraniami w Radzynie, ul. II Rynek № 6. Istnieje od 1927 r. Właśc. Icko-Mordko Kalinka.

1999. „Josef-Ela Pszenica”, handel kolonialno-spożywczy i zbożem w Radzynie, ul. Rynek 2. Istnieje od 1924 r. Właśc. Josef-Ela Pszenica.

2000. „Dwojra Lichtensztejn”, handel spożywczy w Radzynie, ul. Ostrowiecka 17. Istnieje od 1926 r. Właśc. Dwojra Lichtensztejn, wdowa.

2001. „Herszko Cukier”, handel owocami i cukierkami w Radzynie, ul. Ostrowiecka 12. Istnieje od 1925 r. Właśc. Herszko Cukier.

2002. „Moszko Kopciak”, handel lokciowizną w Radzynie, ul. Kozia 2. Istnieje od 1925 r. Właśc. Moszko Kopciak.

2003. „Moszko Cukierman”, handel owocami w Radzynie, ul. III. Rynek № 16. Istnieje od 1906 r. Właśc. Moszko Cukierman.

2004. „Josef Fenig”, handel mięsem w Radzynie, ul. Kozia 20. Istnieje od 1920 r. Właśc. Josef Fenig.

2005. „Chemja Ajzen”, handel mięsem w Radzynie, ul. Ostrowiecka 12. Istnieje od 1924 r. Właśc. Chemja Ajzen.

2006. „Herszko Ajzen”, handel mięsem w Radzynie, ul. Ostrowiecka 13. Istnieje od 1922 r. Właśc. Herszko Ajzen.

2007. „Icko Ajzen”, handel mięsem w Radzynie, ul. Kozia 15. Istnieje od 1925 r. Właśc. Icko Ajzen.

2008. „Jankiel Kopciak”, handel mięsem w Radzynie, ul. Kozia 17. Istnieje od 1925 r. Właśc. Jankiel Kopciak.

2009. „Pinkus Turkieltaub”, handel spożywczy w Radzynie, ul. Warszawska 35. Istnieje od 1910 r. Pinkus Turkieltaub.

2010. „Icko Rubinsztein”, handel gotowymi ubraniami w Radzynie, ul. II Rynek 25. Istnieje od 1927 r. Właśc. Icko Rubinsztein.

2011. „Arja Pasternak”, handel gotowymi ubraniami w Radzynie, ul. II Rynek, № 30. Istnieje od 1927 r. Właśc. Arja Pasternak.

2012. „Antoni Chwałczuk” handel wyrobami masarskimi w Wochynie, ul. Rynek. Istnieje od 1927 r. Właśc. Antoni Chwałczuk.

2013. „Franciszek Młniewitz”, handel wyrobami tytoniowymi w Janowie-Podl., ul. 3-go maja. Istnieje od 1926 r. Właśc. Franciszek Młniewitz.

2014. „Judko Wojazer” handel gotowymi ubraniami w Radzynie, ul. Ostrowiecka 19. Istnieje od 1925 r. Właśc. Judko Wojazer.

Pokój umeblovany na lato do wynajęcia na Wóli. Wiadomości w Redakcji „Podlasiaka”.

PODLASKI SYNDYKAT ROLNICZY Sp. Akc.

W BIAŁEJ-PODLASKIEJ, UL. WARSZAWSKA 5.

tel. dyrekcji	20	tel. składów	66.
„ biura	81	„ sklepu na rynku . . .	5
„ sklepu	02	„ mieczk. dyr.	56

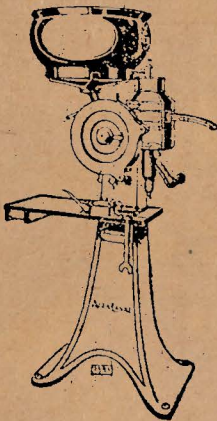
Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

Oddziały: w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Międzyrzeciu Podl.

Poleca na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA I ZBOŻE, ARTYKUŁY BUDOWLANE, WĘGIEL I KOKS KOWALSKI, BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY, ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE, NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE, ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE. **Nadeszły nawozy sztuczne oraz nasiona na sezon wiosenny.**

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL” i zmaszając śmietaną w masielnicy „ALFA”

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY Z NIE.

30-letnia PIŚMIENNA GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.

Sprzedż bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL”.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

Na zeszlorocznej Wystawie Rolniczej w Częstochowie otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL” i inne maszyny mleczarskie.

Po zakup wirówek prosimy się zwracać do naszych przedstawicieli na Białą i Okolicę — Podlaski Syndykat Rolniczy.

WIROWKI „ALFA-LAVAL” BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL” Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.